

Wektoryzacja Wisły - prace w toku - Wieści ze środowisk

Nadesłany przez:

Przesłany: : 18.04.2014, 10:30:00



Jest w Łodzi środowisko żeglarskie - szczep 58 ŁWDH - które poza tradycyjnym szkutnictwem słynie z umiłowania największej polskiej rzeki, Wisły. I jest pewien druh - Łukasz Twardowski - który postanowił spożytkować swoje doświadczenia z wielu spływów tą rzeką, tworząc mapę wektorową całego jej biegu.

Docelowo ma powstać żeglarska mapa rzeki Wisły ułatwiającej nawigację. Ma być ona dostępna w trzech wersjach:

- na poziomie komputera jako mapa wektorowa dostępna w przeglądarce Google Earth (*.KMZ) i ArcGIS Online,
- dla urządzeń GPS (*.img),
- i wersji do druku (*.pdf)

Przewidywana zawartość wektorowej mapy rzeki Wisły

- Rzeka Wisła - wektorowa mapa rzeki.
- Kilometraż - oficjalny kilometraż szlaku żeglownego rzeki Wisły od km 0.0 (ujście Przemszy) do 941 km (ujście Wisły do Bałtyku). Punkty zebrane na podstawie map topograficznych i pozyskane od RZGW w Gdańsku i Warszawie.
- Obiekty nawigacyjne - zbiór punktów z obiektami nawigacyjnymi ułatwiającymi nawigację na rzece. Są to dalby, filary mostów, słupy wysokiego napięcia, POI i inne. Dane zbierane na podstawie zdjęć lotniczych, map i pomiarów w terenie.

Wczoraj Łukasz ogłosił, że wektoryzacja biegu Wisły została zakończona. Aktualnie pracuje on nad pozostałymi elementami projektu.

Kolejne etapy prac Łukasza można śledzić na stronie [Żagle na Wiśle](#). Autor tak pisze o swoim przedsięwzięciu:

Stworzyłem tę stronę bo chcę podzielić się z szeroko rozumianą bracią żeglarską moimi doświadczeniami związanymi z żeglowaniem po Wiśle. Gdy w 2003 roku po raz pierwszy postawiłem żagle u ujścia Bzury, na wysokości Wyszogrodu nie przypuszczałem, że Wisła stanie się jedną z moich największych pasji. Dziś jest to moja druga wielka miłość, bez której ciężko mi wyobrazić sobie wakacyjne żeglowanie.

Ale oprócz radości wynikającej z żeglowania, Wisła ofiarowała mi coś więcej. Ucieczkę od

cywilizowanego świata, niesamowite, dzikie krajobrazy...mało rzeczy cieszy mnie teraz tak bardzo jak ciepły wiślany piasek, fały uderzające o maszt i chlupot wody rozcinanej dziobem. Niestety z racji tego, że mieszkam stosunkowo daleko od Wisły, mój kontakt z nią ogranicza się głównie do miesięcy letnich. Dlatego by nie marnować czasu w oczekiwaniu na następny wiślany rejs, „zimną” część roku poświęcam na poszukiwaniu książek, map i innych materiałów związanych z rzeką. Między innymi efektem, a raczej jednym ze skutków tych poszukiwań jest ta strona na której znajdziecie sporo mam nadzieje, przydatnych materiałów i informacji o żeglowaniu po „dzikiej rzece”.